

17015X

7

5165

Kresztonarz

w seszance w L.S.S.R.

5165

Wojciech Paweł ur. 1897 r. rolnik ziemiany zamieszkały osada Woj. Nowkowice pow. Luck 10 lutego 1940 go roku aresztowali z żoną i dwójką dzieci i w zamkniętych wagonach wiezli do Archangielska. Ostatni Schwerzygoch Regim. pos. Karytono Pierz 4 tygodniowa podwoz dostalismy 4 kg wagi ruba i chleb deicnicie 40 DK na osobę gospodarza spragnienia gdyś mody miedawali w dostatecznych ilościach. Ludzie mieli a przeważnie dzieci przepchnięte w bagaż 15 kg za 30 rubów niepozwolono nawet cięższego braci. Przejechali po tym tygodniowej podróży do Stacji Kopytov za Kołbas i tu samej nocy wiezli samami do Rosyjska 0 30 DK. Przybyły pojedynczo (ad pozytyku śmiały) po dniu do Pracy w zgromadzonej 2 wagonach z dwoma od 3 do 5 cm grub. Wyznaczenie 1 kilo chleba na pracującego 40 DK dla dzieci tego zarobku nieniobędem wyżycie żony i troje dzieci syn pracował zemna 16 lat nieniobłem utrzymać rodzinę z tego zarobku przedstawionym na prace splotów drzewca praca ciesząca i niebezpieczna poprawy było 2 razy zatrudnienie w tygodniu i zarazem grozili i zarazem głoszali że jak niebędzie się dobrze pracować to nas zamkną zapomnijcie o waszej Polsce was nicht nie swobodno nie lataje na Anglię a Polski nie zrobicie jak swego ucha tu iż muzyczne i tu amatorskie Redźim nas było 3 dni spędzić tych rodzin dzieci i dzieci do 8 min lat wymarli z braku wyżwinienia. Wszad nas było przeważnie Rodezne Polakie z jasne kolonistkie spisali by 5 lat lekarz był lekarzem w tych warunkach pracowali do września 41 roku. Wyjechaliśmy do swojego bocznika i Gumbent skierowali nas do Farze nad rzeką Amur daliśmy wiezli 10 dni do Komsrad i tam było 3 tygodnie a sprawozdaniem po dwóch tygodniach jazdy rzeki sprawozdanie dużo ludzi naszych ludzi wymarły z głodu i chłodu przywiezli do Uryginięz i rozniesiono po kolonizatorkach w kolonie pracowali dostawali 40 DK śniadany a dzieci 20 DK 2 godziny tabali się i nie mogły jedli. Relaty braków odbywały się Komisji Polaków i sowieckich 12-go Narodów 42 roku zostali powołani do Wojska Polskiego wyjechaliem 2 synom do Hojska a żona i troje dzieci pozostały tam w kolonii i do dnia dzisiejszego dnia nikt nie wie o nich.

st. Srel. Wojciech Paweł